

# ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

## Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją

### nie grozi pokojowi europejskiemu.

Zmyślone konferencje dziennika angielskiego.

Londyn, 28. 5. Dziennik „Westminster Gazette” pisze na temat ogólnej sytuacji politycznej między innymi co następuje: „Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją nie może obecnie

grozić pokojowi europejskiemu. W związku z temi państwami, od czasu odebrania Litwie Wilna. Dyplomacja angielska odegrała wybitną rolę w usiłowaniu, aby doprowadzić do spotkania

odbyć konferencję. W związku z temi nader znamienne jest, że Litwa i Polska, prawdopodobnie z końcem bieżącego tygodnia odbędzie konferencję.

Doniesienie pisma angielskiego jest dla Warszawy zupełną nowością. Dotąd o podobnej konferencji między Litwą a Polską.

at usunąć naprężenie jakie istnieje między

## Zbrodnia ojca siedmiorga dzieci.

Zemsta szykanowanego pracownika.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 28. 5. Wczoraj wieczorem, gdy z bramy przy ulicy Nowogrodzkiej 42 wychodził właściciel sklepu z ubraniami 40-letni Stanisław Jakubowski, podszedł do niego jakiś mężczyzna i strzelił doń dwa razy z rewolweru.

Jak stwierdzono Nowak swego czasu pracował w przedstawicielstwie chicagowskiej fabryki ubrań na Pradze, gdzie Jakubowski był jednym z zarządzających. Nowak był przez niego systematycznie szykanowany,

Gdy Jakubowski upadł na ziemię, nieznanomy skierował swe kroki na dworzec główny, gdzie dyżurnemu posterunkowemu wręczył rewolwer i spokojnie oświadczył, że przed chwilą zabił człowieka. Mężczyzna podał się za Tadeusza Nowaka, zamieszkałego przy ulicy Tykocińskiej.

a nawet posadzony o defraudację. Doszło do tego, że Nowaka usunięto z fabryki. Również pod wpływem pogłosek rozsiewanych przez Jakubowskiego Nowak stracił posadę w innej instytucji. Wyrzucony na bruk pracownik postanowił się zemścić co też wykonał. Jakubowskiego z

ojca 7-ga dzieci, znajdujących się w skrajnej nędzy, do której doprowadził Nowaka — Jakubowski.

przestrzeoną skronią odwieziono do szpitala, gdzie zmarł niebawem. Nowaka aresztowano.

## Zawalenie się chóru w kościele. 15 osób rannych.

Z Warszawy donoszą: W Wąbrzeźnie podczas procesji zawalił się w kościele parafialnym chór,

skutkiem czego odniosło rany 15 osób, w czem 5 osób doznało połamania żeber i nóg. Rannych umieszczono w szpitalu.

## Zbrodniczy zamach na pociąg pod Jeziorną

Warszawa, 28. 5. Na linii Baranowice — Wołkowysk koło Jeziornej miał nie do szło do katastrofy kolejowej. Na pół godziny przed przejściem pociągu osobowego, zauważyła służba kolejowa poukładane na torze sztaby żelazne i materiały wybuchowe i w niektórych miejscach porożkowane szyny. Pociąg został w porę zatrzymany.

SZEREG WYPADKÓW KOLEJOWYCH  
Na linii Łuków — Lublin na stacji Parczew podczas wjazdu pociągu osobowotowarowego wykołcił się ostatni wagon trzeciej klasy. Na stacji Minkowice koło Kowla maszyna pociągnęła za sobą zamiast cały pociąg — połowę wagonów.  
Czwarty wypadek miał miejsce na stacji Chyrow, gdzie wykołcił się parowóz z nieustalanej dotąd przyczyny.

## W Łodzi liczba bezrobotnych spadła o 585 osób.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 28. 5. — W ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych zarejestrowanych zmniejszyła się o 3.068 osób,

z czego na Łódź przypada 586. Wogóle zmniejszenie się liczby bezrobotnych zaobserwowano we wszystkich przemysłowych ośrodkach Polski.



S. p. ROMUALD MIELCZARSKI, jeden z najwybitniejszych pionierów ruchu spółdzielczego w Polsce. Z okazji rozpoczynającego się dziś Zjazdu Spółdzielców w Łodzi.



P. MARJA KALUSKA, artystka opery, występowała z powodzeniem w tytułowych rolach w „Zydówce” i „Balu Maskowym”.

## Generałowie Żymierski i Zagórski odzyskają wolność?

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 28. 5. — „Gaz. Por. War.” przynosi wiadomość, że niebawem wypuszczeni być mają na wolność generałowie Żymierski i Zagórski.

Niektórzy członkowie „Straży Narodowej” zwolnieni za kaucją, reszta pozostała w areszcie śledczym.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 28. 5. — Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczym postanowił wypuścić z więzienia śledczego aresztowanych członków „Straży Narodowej”: Chaberskiego, Cessamisa, Kepińskiego za kaucją po 1000 złotych.

Pozostałych członków: Poznańskiego, Reichla, Góreckiego i Jabłońskiego postanowiono zatrzymać nadal w areszcie śledczym.

## Nowy sukces polskich kawalerzystów. Pierwsze miejsce zajął mjr. Dobrzański.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 28. 5. — Wczoraj w pierwszym dniu odbywającego się w Warszawie międzynarodowego konkursu hipicznego odnieśli kawalerzyści polscy pełny sukces. Pierwszy przybył do mety major Henryk Dobrzański z 2-go pułku szwoleżerów.  
Następne miejsca zajęli: rtm. Antosiewicz, mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz i t. d. Z gości zagranicznych dopiero trzecie miejsce zajął pułkownik armii węgierskiej Maianetti.

## Gięda.

<b>Pierwsza przedg. warszawska.</b>	
Londyn	43,45
Nowy-Jork	8,91
Paryż	34,96
Szwajcaria	171,64
<b>Druza przedg. warszawska.</b>	
Dolar w obrotach prywatnych	8,92
<b>Pierwsza przedg. gdańska.</b>	
Warszawa	57,57
Złoty	57,65
Dolar	5,15
Przekaz na Warszawę	8,93

## Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ci efekty po kursie — 8.89.  
Prywatnie dolar w żądaniu 8,92  
W płaceniu 8,91  
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

**Dziewięćdziesiąt piątą premję w kwocie 30 zł.**  
za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego”  
otrzymał  
**p. Władysław Grzędowski**  
handlarz, zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej 53.  
Numer „Echa” kupiony na rogu Pańskiej i Konstantynowskiej.

**Pamiętajcie o inwalidach wojennych!**

granicznych, do ostatniej Sowieiami, ad do woff ziczerin, so-granicznych się zapobiec Francję.

TEKACH.  
tępujące ap- ojanicka 50). ka 164), W. Rembieliń- fundelewicz a sperkiewicza lej (Brzeziń-

er  
A  
ropy  
DRF  
RY!

DR. MED.  
RYBULSKI  
roby skórne  
osów wene-  
zne i moczo-  
płciowe.  
zenie światłem  
na kwarcowal-  
nieniami Roent-  
a od 9—2 i od  
3. 4—5 dla pań  
z poczekalnią.  
wawdzka nr. 1.

Dr. med.  
BRAUN  
udniowa 29  
Specjalista  
rób skórn-  
ch, wene-  
znych i mo-  
płciowych.  
zenie światłem  
na kwarcowal-  
nimuje 9 do 17  
id. 5—8 wiecz.  
Tel. 40-26.

u wie trwałe  
grabne łanio na  
„Kredyt” Na-  
t 15 l p. 567.

niszko — pokój  
kuchnia i pokój  
wynajęcia. Loren-  
ka, ul Zielona

by posiadają-  
tel. 50 proc.

katów i ofiat

norarjum uwa-

conych redak-

wiada:  
katowski



# Rząd nie sprzeciwi się zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej.

### Sejm zbierze się w połowie czerwca.

Z Warszawy donoszą:  
Sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej staje się aktualna.  
Dowodem tego są liczne konferencje, jakie się odbyły i odbywają pomiędzy najwyższymi czynnikami w państwie.  
Stronictwa sejmowe — jak wiadomo — noszą się z zamiarem podjęcia inicjatywy wobec Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji i w tym celu Z. L. N. wystąpił z inicjatywą zwołania na dziś po południu konferencji przywódców wszystkich stronnictw polskich.  
Inicjatywa poselska nie natrafiłaby na sprzeciw ze strony rządu.  
Rząd zamierza zwołać Sejm na nadzwyczajną sesję. Miałoby to nastąpić około połowy czerwca.  
Łącząc z tem wysuwa się na pierwszy plan kwestja plac, jakimi miałyby się zająć ciała ustawodawcze.

Jak wiadomo, przywódcy niektórych stronnictw pragną załatwić na sesji nadzwyczajnej sprawę zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, dalej ustawodawstwo samorządowe, ustawę o zgromadzeniach i t. p. Rząd przedstawi prawdopodobnie Sejmowi swój projekt o zużyciu pożyczki zagranicznej, jak również — co leży w granicach możliwości — projekt ustawy o stabilizacji złotego.  
Pozatem przedłożone będą oczywiście Sejmowi dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, jakie ogłoszone zostały od czasu zamknięcia ostatniej sesji.  
W najbliższych dniach należy oczekiwać rozmowy pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim i marszałkiem Sejmu Ratajem w sprawach związanych z zamierzonym zwołaniem sesji.

## Podjęcie pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem na warunkach podyktowanych przez przemysłowców.

Z Sosnowca donoszą:  
Wczoraj podjęto pracę we wszystkich fabrykach metalurgicznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy, w których w poniedziałek, 23 b. m., ogłoszono strajk. Powróciło do pracy dotychczas około 7000 robotników, albowiem nie zdołano jedynie uruchomić Huty Bankowej z powodu zbyt późnego zawiadomienia dyrekcji o gotowości robotników powrotu do pracy. Huta Bankowa podejmie normalną pracę w najbliższych godzinach. Pracę podjęto na warunkach, jakie przemysłowcy zaproponowali związkowi zawodowemu przed rozpoczęciem strajku.

## Czy psy w Polsce są jadalne?

Z Warszawy donoszą:  
Projekt ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, opracowany przez min. rolnictwa i dóbr państwowych które kierowało się widocznie przykładem Niemiec, przewiduje między in. ogledziny przez personel weterynaryjny psów, przeznaczonych na konsumpcję przez ludzi.

Magistrat warszawski, któremu ministerstwo przesłało projekt ten do opinii, uznając, że psy u nas są niejadalne, wypowiedział się, na wniosek wydziału zdrowia, za skreślenie odpowiedniego ustępu ustawy.

## Którędy powracać będzie p. Cziczeryn?

Z Berlina donoszą:  
Komisarz dla spraw zagranicznych ZSRR, p. Cziczeryn, który przebywa obecnie w Wisbaden, w przyszłym tygodniu powróci do Moskwy.

P. Cziczeryn może wracać drogą na Warszawę, lub Królewiec — Kowno. Koła dyplomatyczne przywiązują wielką wagę do drogi, którą powracać będzie p. Cziczeryn.

## Papież o locie nad Oceanem.

W Watykanie odbyła się onegdaj w obecności Papieża Piusa XI, uroczystość 300-letniego istnienia „Collegium de propaganda fide”.  
Była to wielojęzyczna akademja, w której wzięli udział obok licznych kardynałów, również członkowie innych przedstawicielstw dyplomatycznych.  
Papież wygłosił przemówienie, w którym przedstawił krótką historję Collegium i

zaznaczył jego znaczenie dla szerzenia wiary, poczem omówił obecne warunki apostołstwa katolickiego. W swym przemów. papież dotknął również problemu szybkości nowych środków komunikacyjnych i wspominał o wspaniałym locie Lindbergha, świadczącym, że w przyszłości apostoł w krótkim czasie może przebyć odległość dzielącą Europę od Ameryki.

## Poszukuję pracowników z kaucją!...

### Występy warszawskiego oszusta po prowincji.

Znany na bruku warszawskim niebieski ptak 30-letni Teofil Czihara, zamieszkały przy ulicy Nowolipie 23, wyruszył na tournée po prowincji.  
Najpierw szantażysta zatrzymał się w Łowiczu gdzie usiłował złapać w sieci zamożną wdowę p. Wandę Wielicką.  
Oszust, podając się za właściciela kilku dobrze prosperujących interesów w Warszawie, dał się do nawiązania z panią W.  
spółki mleczarskiej na większą skalę.  
Krecia robota warszawskiego oszusta nie udała się, bowiem sprytna Wielicka zawiadomiła policję. Czihara zwał pismo nosem i zbiegł.  
Następnie oszust przybył do Łodzi i zamieszkał w hotelu „Metropol” przy ulicy Zawadzkiej 7. Tutaj Czihara, podając się za właściciela wielkiego handlu artykułów spożywczych p. I. „Stampel”

wydrukował ogłoszenie w miejscowej prasie, iż poszukuje pracowników z kaucją.  
Chętnych było wielu.  
Pierwszą ofiarą szantażysty padła Maria Bełdówna, zamieszkała w Pabjanicach przy ulicy Narutowicza 27. Czihara przyjął ją w charakterze kasjerki po złożeniu przez nią 750 złotych posade miała objąć nazajutrz. Minęło jednak kilka dni, a Czihara stale ją zwodził.  
Znecierpliwiona B. zawiadomiła o tem Urząd Śledczy. Wczoraj rano do pokoju Czihary zapukala policja. Oszust, ujrawszy granatowe mundury usiłował zbiec.  
Zamiar ten nie udał mu się jednak. Warszawskiego szantażystę przekazano władzom sądownym.

## Coraz więcej desperatów!

### Zamach samobójczy czeladnika rzeźnickiego.

Łódź, 28. 5. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu rodziców przy ulicy Główniej 9, usiłował odebrać sobie życie 21-letni Józef Tuniewicz, czeladnik rzeźnicki.

Tuniewicz podczas nieobecności domowników napił się lodymy. Zawieszony lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłókanu żołądka pozostawił desperatę na miejscu.  
Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

## Uchwała Izby Gmin — aprobuje zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Sowiecami — jest początkiem rozstrzygającej walki z bolszewizmem.

Wczorajsza uchwała angielskiej Izby Gmin aprobuje zerwanie stosunków dyplomatycznych z Moskwą jest punktem zwrotnym w polityce ostatnich lat.  
Rozpoczynając swą antysowiecką akcję, Anglja niewątpliwie zdecydowana jest przeprowadzić ją do końca.  
Walka między światem kultury i ładu, walka między duchem ewolucji a barbarzyństwem rewolucji bolszewickiej, grożącej światu zniszczeniem, musi być rozegrana.  
W Anglii, gdzie p. Lloyd George, liberał bez skrupułów i socjalista Mac Donald, czynili Sowiecom najdalejse awanse w imię businessu, opinja publiczna zdaje się zrozumiała, że jest rzeczą niegodną i wlece niebezpieczną dla społeczeństwa, handlować z ludźmi, których się uważa za morderców i podpalaczy świata.

że jest rzeczą niegodną tolerować mongolską perfidję, okazywaną przez sowieckich możnowładców w stosunkach międzynarodowych, tolerować szpiegostwo, spiski podziemne i propagandę komunistyczną, wymierzona przeciw podstawom kultury i ładu na świecie. Anglja wywoła wojnę utopijom rewolucji komunistycznej i jej metodom działania i podjęła gospodarczo i militarne krucjaty przeciw Rosji.  
Komunizm ugotuje się we własnym sosie. Wstrzymujemy się od prorocztw, ale gospodarczo katastrofa, która Rosję czeka, jeśli Anglja zechce korespondentnie prowadzić blokadę gospodarczą wywoła w Rosji niewątpliwie nowe fermenty i może w konsekwencji spowodować przewrót, w którym chłop rosyjski przejawia swą ślepa, żywotną siłę przeciw komunizmowi.

## Proces o nadużycia w Szefostwie Budownictwa. Dziś po wizji lokalnej zapadnie wyrok.

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano Okręgowy Sąd Wojskowy pod przewodnictwem majora Gralewskiego przystąpił do dalszego rozpatrywania sprawy przeciwko pułkownikowi Emanuelowi Homolacowski i kapitanowi Saganowi.  
Podczas szeregu wniosków, wysuniętych przez obrońcę i prokuratora, sąd przystąpił do badania świadków.  
Humorystyczne zeznania, budzące śmiech na sali, składał Bluma Frajmanowa, właścicielka posesji przy ulicy Cegielnianej 49/51, która nieruchomości swą wydzierżawiła władzom wojskowym.  
Twierdzi ona, że jedynie dlatego wojsku wydzierżawiła swą posesję, że płaci gotówką, nie zaś

„weksłami” i że płaci dobrze i punktualnie.  
Po zbadaniu świadków sąd przychylił się do wniosku obrony, aby w dniu dzisiejszym o godz. 9 rano udać się na wizję lokalną wraz z ekspertami.  
**DZIEŃ DZISIEJSZY.**  
Sąd od samego rana ogląda wspomniane w poprzednich naszych sprawozdaniach posesje. Wizja lokalna potrwa prawdopodobnie do godz. 1-szej po południu.  
W godzinach wieczornych spodziewany jest wyrok.

## Oryginalne weksle obiecującego młodzieńca. Fałszerza osadzono w więzieniu.

Łódź, 28. 5. — 20-letni Herszlik vel Herman Grunis, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Szkolnej 16, czuł w sobie wielkie zdolności kupieckie, lecz nie posiadał niezbędnej do rozpoczęcia handlu gotówki. Grunis wiedział, że kupcy posilają się często przy zawieraniu transakcji weksłami. Uczynił więc tak samo.  
Wystawił szereg weksli na ogólną sumę kilku tysięcy złotych.  
Zaopatrzył je rozmaitemi podpisami z żyrami, po czem udał się do bogatego kupca Chaima Wróblewskiego i podając się za znanego w sferach handlowych Kozłowskiego wszystkie weksle zdyskontował.  
W oznaczonym terminie wszystkie niewykupione weksle zostały zaprotestowane, a u reagenta okazało się, że zarówno wystawcy jak i żyrami są osobami fikcyjnymi.  
Sprawa powyższa zajął się urząd śledczy. Herszlik vel Herman Grunis, wielec obliczliwym młodzieńcem został aresztowany. W dniu wczorajszym przesłano go do dyspozycji władz sądowych.

## Bójka kierowców taksówek na przystanku przy ul. Trauguta i Piotrkowskiej.

Łódź, 28. 5. Dzisiaj nad ranem na przystanku auto-dorożek przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Trauguta wywiązała bójka pomiędzy szoferami.  
Przeciwnicy przy tych porachunkach na tle konkurencyjnym posługiwali się żelaznymi narzędziami ślusarskimi. Bójkę zlikwidowała policja.  
Zawieszony lekarz pogotowia udzielił pomocy

29-letniemu Edmundowi Cenlowi, ślusarzowi, zamieszkałemu przy ulicy Dobrej 8 oraz 21-letniemu Janowi Ewidysowi, szoferowi (Zamenhofa 20) którzy odnieśli rany (twarzy i głowy).  
Winnych pobicia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

## Wybuch benzyny w mieszkaniu. Nieostrożna służąca.

Łódź, 28. 5. — Wczoraj po południu w domu przy ulicy Piotrkowskiej 107, wydarzył się nieszcześliwy wypadek.  
24-letnia służąca Bronisława Chmiel czyszcząc meble spowodowała wybuch benzyny.  
W jednej chwili nieszcześliwa służąca stanęła w płomieniach. Krzyki zaalarmowały sąsiadów, którzy okrywszy Chmielównę szmatami, płomienie stłumił.  
Odniosła ona poparzenia tułowia rąk i nóg. Zawieszony pogotowie ratunkowe, którego lekarz nałożeniu opatrunku odwoził Chmielównę w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

Winnych pobicia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

## 30 złotych gotówką

### za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego”

Ci Czytelnicy, którzy we wczorajszym numerze „Echa” na stronicy 8-iej w ogłoszeniu kina „Luna” zamiast słów: „Niewolnicy Morza” zauważyli umyślną zmianę „Niewolnicy Mórza” czyli zmienione słowo: „Morza” na „Mórza” zgłoszą się w poniedziałek do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej) po południu do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam

30 złotych gotówką.  
Numer premiowy ważny jest w ciągu dwóch dni po dacie ukazania się numeru.  
Dziewięćdziesiątą piątą premję w kwocie 30 zł wypłacono p. Władysławowi Grzędowskiemu, handlarzowi, zamieszkałemu przy ulicy Konstankowskiej 53. Numer „Echa” kupiony na rogu Piotrkowskiej i Konstankowskiej.  
Uważnie czytać i przechowywać numery! Każdy Czytelnik ma szansę otrzymania premji!

Hist  
Podle  
Są ludzie  
pomi na cz  
dzie słabow  
Podobnie  
sobników fu  
nie jakieś un  
go rodzaju l  
stem nerwo  
upośledzony  
razy psychi  
głęb  
Takich os  
nemi przeci  
doprowadza  
zn  
osłabienia p  
ważnych za  
Istnieją l  
dzonym po  
systemie ner  
znaczą się  
ścią, wybuja  
brakiem szy  
zmienność  
Ludzie tacy  
tego duża b  
ostatnia cecl  
histeryczki  
dzy najmniej  
wiejskimi.  
W życiu  
się histerycy  
wy, pozują z  
mówić o sw  
blźnich  
wzbudzi  
Tego ro  
symptomów  
dorni na dro  
ciowe, a po  
wem, albo te  
wego, a silne  
stępują u nic  
systemie ner  
mają podkład  
nościowe; ja  
jak na  
Chorzy,  
toś silnego w  
mówili, mogą  
toś silnego w  
m

ARKADJUSZ  
Siła  
Pewnego d  
dział w łowa  
rorował z prz  
— Bolszew  
los między  
syć jest odrab  
rzy rewolucjo  
Pontury, cza  
szczonych brw  
śle i przewal  
— Co, co?  
— Mówię,  
miedziany na  
— Nie, nie  
starzy — co?  
— Mówię,  
nista...  
— To pan,  
— No tak.  
— Słuchaj p  
głosem pełnym  
cionista? Bolsz  
osiadał Rosję  
Nie uderzyliście  
cie tylko po  
to u Denikina.  
cie u Wrangla.  
koj”. Ej, panie,  
— Jednakże  
— A co fan  
słuchamy pana.



# Histerja nie jest wyłączną chorobą kobiet.

## Podlegają jej wszystkie osoby o słabym systemie nerwowym.

Są ludzie zdrowi, silnie zbudowani, odporni na czynniki szkodliwe; są znów ludzie słabowici, na czynniki szkodliwe bardzo mało odporni. Podobnie i system nerwowy u jednych osobników funkcjonuje doskonale, a drobne jakieś urazy nie zdołają wzruszyć tego rodzaju ludzi. U innych natomiast system nerwowy jest do pewnego stopnia upośledzony, mało odporny, a wszelkie urazy psychiczne pozostawiają w nim głębokie i trwałe ślady.

Takich osobników ciągła walka z drobnymi przeciwnościami życia wyczerpuje i doprowadza do stanu znużenia nerwowego, osłabienia psychicznego, a nawet do poważnych zaburzeń funkcjonalnych.

Istnieją ludzie tego rodzaju o upośledzonym pod względem swej odporności systemie nerwowym, którzy przytem odznaczają się silnie wzmożoną uczuciowością, wybujałą wyobraźnią, słabą wolą, brakiem szybkiej decyzji.

zmiennością usposobienia i upartością. Ludzie tacy odznaczają się często obok tego dużą bystrością i inteligencją. Ta ostatnia cecha nie jest jednak regułą, bo histeryczki spotkać można również między najmniej inteligentnymi kobietami wiejskimi.

W życiu potocznym często odznaczają się histerycy teatralnością ruchów i mowy, pozuja z zamiłowaniem, bardzo lubią mówić o swoim zdrowiu, starając się u bliźnich

wzbudzić dla siebie uczucie litości. Tego rodzaju ludzie, o kompleksie symptomów histerycznych, są mało odporni na drobne zresztą przeciwności życiowe, a pod ich długotrwałym wpływem, albo też pod wpływem jednorazowego, a silnego urazu psychicznego występują u nich zaburzenia funkcjonalne w systemie nerwowym. Zaburzenia te nie mają podkładu anatomicznego, lecz czynnościowe; jak nagle powstają, jak nagle też mogą ustąpić.

Chorzy, którzy pod wpływem jakiegoś silnego wrażenia nerwowego zanieśli, mogą nagle pod wpływem jakiegoś silnego wstrząsu psychicznego mowę odzyskać.

Histerja występuje u kobiet i u mężczyzn; niesłusznie przyjęło się przekonanie, że histerja częściej kobiety nawiedza, o równouprawnieniu kobiet i mężczyzn pod tym względem wielka wojna najlepiej nas przekonała.

Histeryków bardzo często — a zupełnie niesłusznie — uważa się za symulantów; tymczasem

histerja jest chorobą, pewnego rodzaju psychozą.

Histerycy w przykrych dla siebie sytuacjach żyjących

### Wyjechał.



**Pan:** — Czy był kto?

**Służąca:** — Tak, proszę pana, wierzyciel. Powiedziała mi, że pan wyjechał dziś do Włoch.

**Pan:** — Bardzo pięknie. A czy nie pytał, kiedy wrócę?

**Służąca:** — Owszem, pytał. Powiedziała mi, że prawdopodobnie na kolację.

Najważniejszym zatem zadaniem wychowawców pragnących ustrzec młodzież przed histerją jest odpowiednie wyrabianie w dzieciach silnej woli.

charakteru, panowania nad sobą, hamowania zbyt rozwiniętej fantazji, hartowania ciała i systemu nerwowego.

acjach żyjących pragną stracić świadomość tej chwili.

aby uniknąć przykrości.

Wówczas to podświadomie starają się wpaść w pewnego rodzaju stan zamroczenia, w którym odczuwają inne, przyjemne halucynacje; wyobrażenia ich w takiej chwili pracują bardzo żywo, a gra i kolo-

rystyka ich fantazji odbija się wtedy w ich ruchach i mimice. W takich chwilach chorzy są bardzo łatwo sygestywni, — wskutek czego wtedy możemy wpłynąć na kierunek ich myśli, a chorzy wówczas przeżywają w wyobraźni narzucone im przez nas sytuacje. Dzieje się to w stanie podświadomym, a chorzy w chwilę po ataku zupełnie nie wiedzą, co się z nimi działo.

Często się udaje zapobiec atakowi, jeśli na chorego, który ma wpaść w stan zamroczenia i bezwładność stanowczo i bezwzględnie krzyknemy lub

tryśniemy na niego strumieniem zimnej wody. Wówczas chory natychmiast odzyskuje panowanie nad sobą i atak nie przychodzi. Ataki mogą być bardzo rozmaite.

Najczęściej chorzy, upadając np. na ziemię, poprzednio odsuwają stół, czy jakieś ostre przedmioty, aby się podczas upadku nie potłuc, co często przyczynia się do przypuszczenia, że mamy do czynienia z symulantem.

Histerycy odznaczają się tem, że na skutek urazów psychicznych występuje u nich rozdwojenie między wolą a wykonaniem czynności. Czasem wystąpić mogą kompletne porażenia kończyn, bezwład, brak uczucia (możemy fałdy skórne przekłuwać), niemota, głuchota, brak smaku i t. p. Nie są to stany spowodowane zmianami anatomicznymi, a jedynie chory odczutego wrażenia nie doprowadza do swej świadomości, albo też powziętego zamiaru nie zdoła w czyn wprowadzić.

Tego rodzaju stany chorobowe bardzo często mogą być momentalnie wyleczone, i na tem też polegają rozmaitego rodzaju cudowne wyleczenia niemych, głuchych kalek porażonych etc.

### Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

### Pat i Patachon w 7 niebie

Szampańska farsa w 8 ucieśnych aktach. Nad program arcywesołe 2 komedje.

I. Dla pań wstęp wolny.

II. Hotel pod hipopotami.

W roli głównej HARRY LLOYD

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon gr. 70, I miejsce 60, II 40, III 30 gr. W soboty, i święta: Balkon 80 gr. I m. 70, II m. 50 III m. 40 gr. Passa-partout w niedziele i święta nieważne.

### ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## Sila przekonania.

Pewnego dnia Aleksander Kiereński siedział w towarzystwie cudzoziemców i porował z przejęciem.

— Bolszewizm — jest to potworny kolos miedziany na glinianych nogach! Dość jest odrabac mu nogi, by padł. My starzy rewolucjonisci...

Ponury, czarnobrody jegomość o zmarłych braciach skoczył nagle na krzesło i przerwał niespokojnie:

— Co, co?

— Mówię, że bolszewizm jest to kolos miedziany na glin...

— Nie, nie to! Ale co pan powiedział: starzy — co?

— Mówię, że ja, jako stary rewolucjonista...

— To pan, pan?

— No tak. A co pan myśli?

— Słuchaj pan — zaczął szeptać nagle, głosem pełnym dobroduszości, czarnobrody jegomość. — Jakież z pana rewolucjonista? Bolszewizm już od czterech lat osiadał Rosję — a jak walczyliście z nim? Nie uderzyliście palcem o palec! Płataliście się tylko pod nogami, to u Kornilowa, to u Denikina, potem Kołczaka, a wreszcie u Wrangla... My, starzy rewolucjonisci... Ej, panie, lepiej się cicho siedzieć!

— Jednakże, niech pan posłucha...

— A co tam słuchać! Cztery lata już słuchamy pana.

— Posłuchaj pan, nie radzę przemawiać do mnie takim tonem...

— Otóż właśnie, będę jeszcze dobierać tom! „Stary rewolucjonista”! Nie, bracie, jeśli jesteś starym rewolucjonistą — to nie szwędaj się tutaj zagranicą, nie przeszkadzaj ludziom pracy, lecz jedź do Rosji i organizuj tam rewolucję... Stąd łatwo wszystko zwyciężyć na słowach...

Czarnobrody jegomość był stanowczy i szorstki, nawet grubiański, lecz mówił takim tonem, że można było go natychmiast brzasnąć pieściami w łeb, albo zbiec go z tropu, przybierając ton bardziej jeszcze ostrzy i stanowczy.

Kiereński wybrał to drugie:

— I pojedę!

— Dokąd?

— Do Rosji.

— Ej, bujasz?

— Przepraszam, nie pojmuję pana.

— Niema co pojmować. Ja ci tak powiem... (Czarnobrody przeszedł już wyraźnie na „ty”, a głos jego przybrał ton słodczy). Ot, co ja ci powiem. Saszo, jeśli istotnie do Rosji pojedziesz, staniesz się dla mnie pierwszym człowiekiem!

— I pojedę. Cóż ty myślisz? Moi robotnicy pewnie doczekają się mnie nie mogą! Potrzebują oni prawdziwego wodza? Pojedę! A gdy się ukaże, bolszewicy na cztery strony świata się rozleca! Teraz nie będę już z nimi robił ceremonij. Nie, bracie! Nabrałem już rozumu!

— O, to rozumiem! Lubie takich zachów. I ja, przyjacielu, pojedę z tobą. Ze mną nie zginięsz. Kiedy jedziemy? Jutro?

— Też wymyśliłeś — jutro... Brodę za puszcze i pojade.

— Racja. Zapuszcz brode. Saszeńko, niech będzie. Włec jedziemy. Saszo? Ej, zuch z ciebie!

Pocałowali się serdecznie.

Statek wiózł Kiereńskiego i jego nowego przyjaciela z Konstantynopola do Sewastopola.

— Obaj — Kiereński i Czarnobrody — stali na pokładzie; rozmawiali.

Rozmowa ta miała charakter nieco jednostronny, gdyż mówił tylko Kiereński.

— Bolszewizm trzeba rozbić jednym potężnym uderzeniem. Gdy zwołam swych robotników i cały proletarijat uświadomiony, gdy rzucą się wszyscy razem na tego stugłowego gada obmierzłego, odrabiają mu wszystkie głowy.

— Hm... tak — zgodził się Czarnobrody. — Oto Sewastopol, już widać.

— Już?! Predko. Ciekawym, czy uda się nam przedostać na fałszywym paszportami, czy też nie daj Boże, zatrzymają nas? Właściwie uważam, że bolszewizm w czystej formie nie jest zły i gdyby go nie skazili ludzie, pasożytnicy na nim...

Jada pociągiem na północ.

— Jaka to stacja? — zapytał Kiereński, drzemającego Czarnobrodego.

— Melitopol.

— Już? Jak predko. Dopiero trzeci dzień jesteśmy i już Melitopol. A dawniej pociąg włócił się prawie piętnaście godzin. Stanowczo, co do porządku i syste-

mu, bolszewizm posiał zdrowe ziarno. Nie mogą oczywiście pochwalić teroru i ucisku prasy... Ale, że robotnicy zaczęli dobrze pracować, to musimy komunistom przyznać.

Jechali, jechali:

— Jaka stacja?

— Tuła.

— Tu, do diabła! Chyba to nie towarowo-pasażerski pociąg, a pociąg-błyskawica. Panie odpuść! Jedziemy dopiero drugi miesiąc, a już Tuła. A dlaczego tak predko? Bo naród roboczy w strachu Bożym żyje. Są tacy, co powtarzają: „Teror, teror”. Teror dobrze zastosowany jest najlepszym sposobem. Nie będę się sprzeczał, że bez potrzeby nie należy go używać. Np. na mnie nie ma co nastawać. Nikomu nic złego nie zrobiłem, władze sowiecką szanuję, puścił mi ich nawet swego czasu do pałacu Krzesińskiej, mieszkaćcie sobie, ja nie żałuję. Tak już jestem dobry. Wiem, że komunisty też dobrzy ludzie. — Jaka to stacja towarzyszu?

— Moskwa.

— Powiedźcie, towarzyszu, kędy droga do miejsca, gdzie spoczywają polegli w obronie swych obowiązków towarzysze komunisty?

Chciałbym złożyć hołd świętym ich szczątkom.

Czarnobrody podrapał się w brodę, chrząknął, splunął i milcząc, jak oparzony wyskoczył z pociągu...



## Jak powstało miasto djamentów?

*Podejrzane szkiełka.*

Przed kilku tygodniami obchodzilo miasto djamentów Kimberley jubileusz 60-letniego istnienia. Tam, gdzie niegdyś rozprzestrzeniła się pustynia, wznosi się dziś coś w rodzaju miasta, bo i dziś jeszcze wygląda ono raczej jak obóz, niż miasto w całym tego słowa znaczeniu. Kimberley żyje tylko z produkcji djamentów, niema w niem żadnego handlu i żadnego przemysłu. Z chwila, gdy ostatni djament zostanie wydobyty ze sławnych min djamentowych, skończy się także

**racja istnienia Kimberley...**

Dopiero w ubiegłym roku dowiedziano się prawdziwej historii o znalezieniu pierwszego djamentu na polach kimberley skich... Dotychczas sądzono powszechnie, że szczęśliwym znalazcą był niejaki Niekerk. Jego dzieci miały rzekomo wśród kamieni, którymi się bawiły,

**odkryć błyszczący kamień,**

który pewnego dnia ścignął na siebie uwagę kupca nazwiskiem O'Reilly. Kupiec ten prosił Niekerka, by mu zaofiarował „szkiełko” i otrzymał je też, gdyż Niekerk nie miał pojęcia, co trzyma w ręku. O'Reilly próbował początkowo na daremnie sprzedać swój skarb, gdyż i jubiler sądził, że kupiec wręcza mu

**poproszu kawałek szkła.**

Dopiero doktor Adherstone rozpoznał, że to djament. Lecz także w jego mieście Grahamstad nikt nie chciał początkowo wierzyć, że w Afryce Południowej są djamenty i dopiero znacznie później sprzedał O'Reilly swój kamień

**za 500 funtów szterlingów.**

Ochrzczono go następnie nazwą „Gwiazda Afryki Południowej” i jako taki znany jest w całym świecie...

W roku 1925 ogłoszono jednak zaprzysiężone oświadczenie niejakiego Erazma Stefana Jacobsa. Jest to starzec, który oświadcza, że w roku 1866 znalazł w dystrykcie Hopetown na północny zachód od prowincji Kap rzeźbiony djament. Dwie jego siostry

**używały go jako zabawki.**

Wypadł raz z worka, gdzie młodsza siostra trzymała go razem z innymi kamieniami i wtenczas matka oświadczyła, że kamień ten wygląda na klejnot. W kilka dni później zauważył kamień wspomniany wyżej Niekerk i wezwał matkę Jacoba, by wysłała go do zbadania, gdyż jest to może djament. Od Niekerka przeszedł djament na O'Reilla. Później przyszli w te strony Hónd i Mons ażeby czynić poszukiwania djamentów, gdy tymczasem rozeszła się wieść, że kamień Niekerka to

brylant. Drugi kamień znalazł buszman, zwany Twartbooi.

Stary Jacobs mieszka jeszcze w Belmoncie i

**żyje w wielkiej nędzy.**

Dopiero obecnie w związku z jubileuszem wyznaczono mu niedużą emeryturę.

### Kraterki sądowe.



## KAIN I ABEL.

**Oszczercze doniesienie.**

Służba wojskowa jest jednym z najcięższych, ale zarazem najszczytniejszych z obowiązków wkladanych przez państwo na obywatela. To też powinno się pełnić ją z gotowością. Zresztą twardy rygor wojskowy jest doskonałą szkołą, w której nabyć można wiele cnót obywatelskich. Przedewszystkiem wyrabia się w człowieku karność, która nieodzowna jest w życiu społecznym. Poza tem przedewszystkiem my Polacy winniśmy dbać o to, byśmy mogli każdej chwili być gotowi do stawienia czoła nieprzyjacielowi, który zniemacka może wkroczyć w nasze granice. Chodzi o to, by każdy z nas wprost od swego warsztatu pracy mógł iść w pole. Utworzenie armii odbyć się winno w tempie niemal błyskawicznym.

### CZUJNOŚĆ — TO GRUNT.

Jest to prawda niezachwiana. Wrogowie bowiem otaczają nas niemal ze wszy skich stron. Z powyższego właśnie założenia wychodząc, utworzono obozy przysposobienia wojskowego. Już w szkole młodzież pod kierunkiem oficerów zaprawia się do rzemiosła wojennego. Mieliśmy możność podziwiać uczniów łódzkich szkół średnich, maszerujących sprawnie z karabinami w rekach w dniu przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zołnierz polski, o ile chodzi o jego war

tość moralną i fizyczną uważany jest za jednego z najlepszych na świecie. Z dzia da pradziada zresztą Polak słynął z cnót żołnierskich. Świadczy o tem nasza historia, w pierwszym zaś rzedzie epopei Na poleońska.

### rozwiązania tej tajemnicy,

która od wielu stuleci zaprzęta uwagę uczonych i laików. Narzędziem, przy któ-

rego pomocy prowadzono badania była prosta igła magnetyczna otoczona systemem szpilek takich, jakich używa się w radjotechnice. Terenem prób była okolica, w której od dłuższego już czasu na-

### poszukiwano wody.

Igła magnetyczna podlegała w pewnych określonych miejscach bardzo silnym wahaniam, kiedy zaś poczęto tam wiercenia, natrafiono rzeczywiście na wodę podskórną. Przyrząd wskazuje więc wodę ze stuprocentową pewnością, podczas gdy dawniej na 100 wierceń było tylko

### 40 pozytywnych wyników.

Odkrycie ma więc wielką wartość. Przyrząd działa zupełnie analogicznie do różdżki czarodziejskiej. Działanie jej tłumaczy się łatwo. Wiadomo od dłuższego czasu, że w pewnych określonych miejscach skorupy ziemskiej, zwłaszcza zaś takich, gdzie znajdują się wody podziemne, albo złoża rud

### powstają prądy elektryczne,

które nazywają się popularnie prądami ziemnymi. Prądy te wytwarzają wewnątrz szpilek prądy indukcyjne, te zaś sprawiają wahanie igły magnetycznej. Igłę tą możnaby z równą łatwością zastąpić przez bardzo subtelny instrument mierniczy.

Wynalazek ten tłumaczy tajemnicę różdżki czarodziejskiej. Tylko bardzo nieliczne jednostki umiały się nią posługiwać i obecnie pokazuje się, że są to ludzie, których system nerwowy jest specjalnie wrażliwy

### na prądy ziemne,

tak, że trzymana końcami palców różdżka czarodziejska podlegała drganiom. Obecnie zadaniem nauki jest stwierdzenie naukowe stopnia wrażliwości systemu nerwowego na prądy elektryczne. Powinno być jednak możliwość takiego wpływu istnieje bezwątpienia, stąd tajemnica różdżki czarodziejskiej pozbawiona będzie wkrótce w zupełności swego nimbu „magii ziemności”.

## Najstarszy czasomierz.

**Liczy 412 lat.**

Aczkolwiek pochodzący aż z 1515 roku zegar ten, umieszczony na wieży kościoła parafialnego w Ruy (Sussex, Anglia) chodzi doskonale.

Zwłaszcza obecnie po dokonaniu drobnych zresztą naprawek. Zapłacono zań w swoim czasie niewiele, gdyż w przeliczeniu na obecną walutę około półtora funtów szterlingów. Oczywiście, był to jest bardzo prymitywny — skazówkowy zegar z żelaza kutego.

wahadło zaś ma 7 metrów długości i krecać trzeba zegar dwa razy dziennie, ale za to godziny wskazuje on do tyłu i do przodu dokładnie.

## HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1782.

skowych przez kłamliwe doniesienie. W dniu ówczesnym Stefan Krawczyk stanął przed sądem pokoju 7-go okręgu. Oskarżał IV Dyon Żandarmerij. Po patrzeniu sprawę pan sędzia Rowalski skazał Stefana Krawczyka na 10 dni więzienia.

Surowszym jednakże wyrokiem gdzie potępienie oszczercy przez opinię publiczną.

Sa — wie

## Kiedy człowiek jest pijany?

*Dowody nietrzeźwości.*

Zagadnienie to oddawna interesuje naukę angielską, gdyż przy ocenie stanu opilstwa przed sądami policyjnymi stale ujawnia się

### brak ściślej definicji

tego karygodnego stanu i bez ustanku wpływają protesty i odwołania. Stąd też brytyjskie towarzystwo medyczne ustaliło obecnie specjalną komisję, z wybitnych medyków i urzędników policyjnych, którzy od roku już

### zajmują się tem zagadnieniem

i którzy obecnie wydali orzeczenie, następujące:

O pijaństwie można mówić wtenczas, kiedy dotycząca osoba jest pod tak silnym wpływem alkoholu, że utraci w zupełności

### kontrolę nad swemi czynnościami,

i nie potrafi wykonywać czynności, jakie w danej chwili miałaby załatwić. Komisja sądzi, że jest rzeczą niemożliwą dokład-

ne zbadanie, czy dany człowiek jest pijany, czy nie. Ażeby uzyskać absolutnie pewny dowód pijaństwa należy skombinować cały szereg

### obserwacji i doświadczeń.

Należy przytem uwzględnić ogólną postawę, stan ubrania, zapach oddechu, sposób mówienia, ruchliwość języka, sposób chodzenia, siedzenia i wstawania, zdolność uczynienia nagłego obrotu, możność podniesienia ołówka, albo monety z podłogi, reakcję źrenic, sposób oddychania. Należy również przywiązywać wagę do szybkości pulsu, niepewności

### w pisaniu i chodzeniu

w prostej linii. Lekarze przestrzegają przed zbyt szybkim stwierdzeniem opilstwa i wskazują na fakt, że zjawiska w stanie oszołomienia alkoholem wykazują różne choroby, nie mając nic wspólnego z alkoholizmem.

## Dziś

Władz...  
szkały p...  
dział wra...  
kojne ży...  
czył lat 2...  
z weselsz...

## Władz

Władz...  
szkały p...  
dział wra...  
kojne ży...  
czył lat 2...  
z weselsz...

## Zaczą

Zaczą...  
lokalach...  
Syn o...  
dować. O...  
Kowalka...  
chami.

## W dni

W dni...  
gości ojc...  
sław Kow...  
to też por...

## W całej s

W całej s...  
we. Andr...  
gotowia K...  
trunku p...  
kiego ojc...  
ności sad...

## KIN

Dziś...  
Prze...  
Rob...  
W r...  
San...  
Cet...  
wszystk...  
i święt...  
I ma...  
W sob...  
po pol...

## CLAUDE

CLAUDE...  
Os...

## Os

Os...  
autorzow...

## Saint O

Saint O...  
oka i spoj...  
— Co? ...  
ociężał n...  
czy! Pan...

## Bertran

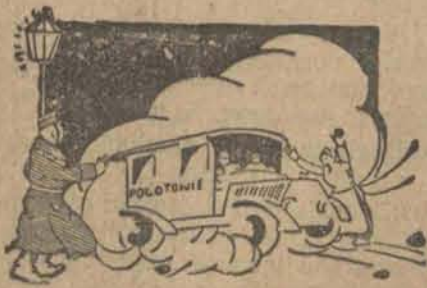
Bertran...  
na starego...  
— O t...  
— rzekł, ...  
monta. Ale...  
myśli inac...

## — O c

— O c...  
Zachich...  
tem dłuż...  
d'Orthez...  
podobnie...  
d'Orthez...  
nak, liczą...  
lat, zagarn...  
i dowcip, k...  
nie Piotra...  
przeciętn...  
skrytości...  
szym, któ...  
oporu. Pier...  
się sprawa...  
— O cz...  
zapytał:



## Dzień w Łodzi.



### Wigor starego ojca. Żalony finał sprzeczki.

Władysław Kowalek, wdowiec, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 6, prowadził wraz ze swym synem Andrzejem spokojne życie. Gdy jednak jedynak skończył lat 21 ojciec postanowił zapoznać go z weselejszą stroną życia.

Zaczął tedy chodzić z nim po różnych lokalach restauracyjnych i popijać wódeczkę.

Syn oczywiście starał się go naśladować. Często ciche dotąd mieszkanie Kowalka rozbrzmiewało śmiechami.

W dniu wczorajszym po rozejściu się gości ojciec i syn wszczęli bójkę. Władysław Kowalek był słabszy nieco od syna, to też porwał

żelazny pogrzebacz

i z całej siły uderzył nim Andrzeja w głowę. Andrzej upadł na ziemię. Lekarz pogotowia Kasy Chorych po nałożeniu opatrunku pozostawił go na miejscu. Krewkiego ojca pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

## Wtorek w ciemnym sklepie.

### Dziwne szmery.

W sklepie kolonialnym Edwarda Miętowskiego przy ulicy Słowackiego 10, od pewnego czasu

ginęły rozmaite towary.

Złodzieja nikt nie mógł wykryć. P. Miętowski zaczął nie na żarty akcję wywiadowczą. Codziennie po zamknięciu sklepu, ukrywał się za ladą i czekał. Kilka dni minęło bez rezultatu. Wczoraj zaczajony Miętowski usłyszał nagle jakieś szmery. Drzwi skrzyknęły i oto do sklepu weszła,

przyswlecając sobie świecą, służąca **Walentyna Wtorek.**

Obezna z rozkładem towaru, skradła z szafy 10 kg. herbaty i wyszła. Miętowski stanął wówczas przed sklepem i czekał na złodziejkę. Gdy wyszła poszedł za nią i przechodzącemu policjantowi kazał ją **aresztować.**

Nieuczciwą służącą przesłano do dyspozycji władz sądowych.

## Zastępca pomysłowego wieśniaka.

### Nagły przyjazd do Łodzi.

Gustaw Rajnhold, kolonista z pod Brzezin, zajmował się sprzedawaniem nabiału, który w większych ilościach **przywoził do Łodzi.**

Ostatnio t. j. w okresie robót rolnych Rajnhold nie mogąc wyjechać postanowił na okres letni wynaleźć sobie **godnego zastępcę.**

W Łodzi mieszkał daleki krewny Rajnholda niejaki Helmut Kranke. Przed paru dniami Rajnhold odwiedził go i zaproponował mu owe zastępstwo. Krewny zgodził się na to bez wahania. Z początku interes szedł dobrze, lecz po pewnym czasie

regulowanie należności ustało.

Rajnhold wyczuwając instynktownie coś złego przyjechał wczoraj do Łodzi i wówczas okazało się, że Kranke pobrał należność za nabiał i

zbiegł w niewiadomym kierunku.

Odszukaniem Krankego zajęły się władze bezpieczeństwa publicznego.

## Przyjdź, o pani, na rendez-vous!

### Tajemniczy list.

Przed kilku dniami Henryka Zielińska, zamieszkała przy ulicy Sieradzkiej otrzymała listek

zawierający oświadczenie.

Nieznany adorator pisał, że od szeregu miesięcy kocha ją, skrycie śledził jej kroki, lecz nie ma odwagi przedstawić się. Prosi przeto o przybycie na rendez-vous przy zbiegu Aleji Kościuszki i Zielonej. Zielińska wiedzioną ciekawością punktualnie o godzinie 8 wieczorem przyszyła **na wyznaczone miejsce.**

Tajemniczego wielbiciela jeszcze nie było.

Po kilku minutach oczekiwania Z... zgنیwana całą tą przygodą zamierzała odejść lecz w tej chwili podszedł „on”. Był to przystojny mężczyzna lat około 30-tu. Zaproponował jej kino. Zielińska odmówiła i poprosiła go aby ją odprowadził do domu. Na ulicy Kilińskiego tajemniczy adorator wyrwał z rąk Zielińskiej **torbę z 40 złotem** i zbiegł. Poszkodowana weszła alarm i nim przechodnie pośpieszyli z pomocą złodziej przepadł bez śladu.

## Rozmowa przy pełnej karafce.

### Gość z sąsiedniego stolika.

Aleksander Łowicki, amator kieliszka, zamieszkały w Zduńskiej Woli, przyjechał do Łodzi z grubą gotówką, aby kupić sobie za nią

dwie garnitury i paño

oraz inne części garderoby męskiej. Idąc ulicami na każdym kroku spotykał rozmaite szyldy austeryj. Nie wytrzymał i wszedłszy do jakiejś knajpy kazał sobie podać

całą karafkę.

Pił powoli, delektując się smakiem miętówki. Wódka rozmarzyła Łowickiego zupełnie; w pewnej chwili przysiadł do innego stolika, przy którym siedział jakiś mężczyzna. Temu pijany Łowicki przyznał się, że ma pieniądze przy sobie i ma zamiar

pojść po sprawunki.

Nieznajomy ofiarował się pośredniczyć w kupnie. Uradowany Łowicki wyszedł na ulicę i wtedy to nieznajomy skradł mu portfel z 800 złotymi i zbiegł.

Okradziony mieszkaniec Zduńskiej Woli, zawiadomił policję, która zajęła się odszukaniem złodzieja.

## Fortuna kołem się toczy.

### Groźba dziewczyny.

Marcin Frasiak, zawodowy złodziej rodem ze Skierniewic, doszedł do przekonania, że rodzinne miasto nie daje mu dużych zarobków. Zlikwidował tedy swoje interesy i przeniósł się do Łodzi. Już po miesiącu niktby go nie poznał. Ubrany elegancko smuł się po parkach i ulicach i okradał naiwnych. Dla własnego bezpieczeństwa, Frasiak nie meldował się nigdzie. Jadał przeważnie po podrzędnych restauracjach, a

nocował w melinach.

Od kilku dni jednakże coś mu się po-

psuł humor. Przyczyną tego była Bronka Zasiwicz bez stałego miejsca zamieszkania, która chciała zostać za wszelką cenę jego przyjaciółką. Kiedy chłopak odrzucił tę „oferę”, zagroziła mu „wsypa”. Marcin rozłościł się na serjo i wczoraj

źgnął ją nożem.

Rana okazała się powierżchnową i lekarz po udzieleniu pomocy pozostawił Bronkę na miejscu. Frasiaka aresztowano.

myśleć. Nie szepnąwszy jednak ani słowa miss Bryan i jej księżeczka przyjaciółka, podobnie jak panna Scevola, Dajmona Ocean, jak wiele innych, które nie powiedziały nic, śledziły długo oczywista mężczyźni, który rozmawiał z panią Spanheim i odchodził teraz w towarzystwie tego autentycznego arystokraty Ludwika Krzysztofa de Varades, księcia L'Isle Rhodes i Ville Parisis.

Rozmowy na stronie w przepelnionym salonie są rzeczą trudną. Saint Genis Laval, biegły w manewrowaniu wśród tłumów, zdołał jednak przyćmić do siebie dyskretnie swego przyjaciela Fontenaya, którego cenil niezmiernie, bezwzględnie dlatego, ponieważ Fontenay zapowiadał na przyszłość równą biegłość w znajomości dusz ludzkich, jaka obecnie posiadał Saint Genis Laval:

— Mój kochany Bertrandzie. — szepnął szyderczo — dać ci zagadkę do rozwiązania? Rzuć uważnym okiem na te wszystkie tu piękności, które na chwilę zapomniały o moim i twoim istnieniu, aby śledzić wyjście tego hrabiego Thurso, którego uprowadza z sobą jego przewodnik... Potem spróbuj odgadnąć, ile z nich postara się spotkać z nim niezadługo... Och, nie przypadkowo... ale w 162ku! No, ile? Założmy się. Parzysta, czy nieparzysta? Wierz mi, że liczba będzie w każdym razie pokazana i pan Spanheim musi dobrze uważać...

— O, — rzekł zaciekawiony Fontenay — a więc pan Spanheim już? Pan wie coś?

c. n.)

**KINO Dom Ludowy**  
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przebiegający dramat erotyczny p. t.  
**„Kobieta nad przepaścią”**  
W rolach głównych słynni artyści  
**Sascha Gura i Alfred Abel**

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.  
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

CLAUDE FARRÈRE. 10)

## Ostatni bóg.

Powieść.

Autoryzowany przekład Kazimierza Bukowskiego

Saint Genis Laval włożył monoid do oka i spojrział w przeciwną stronę:

— Co? — rzekł, ciągnąc słowa jeszcze oziędziałej niż zwykle, — bardzo piękne oczy! Pan się nie zgadza?

Bertrand Fontenay spojrział z ukosa na starego dziennikarza:

— O tak, to jest również moje zdanie, — rzekł, — podobnie jak pana Chaumonta. Ale zdaje mi się, że większość pań myśli inaczej...

— Of course! — rzekł Saint Genis Laval.

Zachichotał cicho. Zamierzał mówić o tem dłużej, gdy wmiszali się panowie d'Orthez. Panowie d'Orthez byli braćmi, podobnie jak panowie Chaumont. Paweł d'Orthez, starszy, piękny i wesoły chłopak, liczący ledwie dwadzieścia siedem lat, zagarnął dla siebie całą piękność, siłę i dowcip, których natura pozbawiła zupełnie Piotra d'Ortheza. Mimo to młodszy, przyciętny we wszystkim, z wyjątkiem skrytości, komenderował i rządził starszym, którego serce nie było zdolne do oporu. Pierwszy naturalnie zainteresował się sprawą Piotra d'Ortheza:

— O czym mówicie tak tajemniczo? — zapytał:

Powiedziano mu na ucho. Skoro Piotr d'Orthez nie odpowiadał przez czas dłuższy, wypowiedział swoje zdanie Paweł d'Orthez:

— Pani Spanheim jest więcej niż piękna. Zauważyliście panowie, a zapewne i panie, hiszpański zakrój jej brwi. A kiedy się śmieje, jest coś...

— Jest to, — wyjaśnił powoli Saint Genis Laval, — że diabelska lewa brew podnosi się nieco wyżej niż prawa. I to nada jej jej coś bolesnego, tragicznego, uległego go... Rozumiem doskonale, że te panie nie rozumieją. Ale uważajcie za rzecz pewną, że osoba, o której mówimy, nie jest zrobiona z materiału współczesnego i będące go w obieg. Spójrzcie: nawet w tej chwili jest ktoś, kto podziela moje zdanie... Wszyscy panowie i panie spojrzeli: Karol Edward żegnając się ucałował rękę baro nowej. Pocałunek był zresztą bez zarzutu: nawet wśród śledzących wszystko wzdów i bacznie przyglądających się pań, Saint Genis Laval był jedynym, który za uważał, że te usta i ręka, żegnając się z sobą, powiedziały sobie więcej, niż wymagał tego kodeks towarzyski. Spojrział przez to z większą ciekawością na Karola Edwarda, który wrócił do L'Isle Rhodesa, rozmawiającego z panią Roncefau.

— Istotnie, — rzekł, jakby z trudem, wymawiając każdą sylabę, — to prawda, że dama, o której mówimy, jest piękna i to pięknoscią straszliwą, niemal śmiertelną... Te panie, które były przeciwnego zdania, nie miały bezwzględnie racji... Jednak ów pan, który pocałował ją w rękę, jakkolwiek nie jest piękny, to jednak stał

pod innym względem wyżej... Przeto te panie, które twierdziły, że nie jest brzydki mają rację — nawet wbrew oczywistości.

— Nazywa się Thurso — rzekł geograf Chaumont. — Mam wrażenie, że nazwisko to pochodzi z Highlands.

Saint Genis Laval spojrział na Fontenaya:

— Pan powinieneś coś wiedzieć?

Młody sekretarz uśmiechnął się:

— Tak, powinienem! Znam dosyć dobrze almanach gothański. Ale takiego nazwiska tam niema. Jednak, skoro L'Isle Rhodes opiekuje się tym hrabią, musi to być prawdziwy hrabia lub coś więcej.

— To interesujące, — oświadczyła panna Scevola.

— Tajemnicze i niezwykle! — wyprosiła Dajmona Ocean tonem umyślnie podniosłym którym wymawiała wszystkie słowa, pochodzące z jej ust, nawet najbardziej prozaiczne.

Bardziej prosta i szczerza pani Sartene przyłączyła się do ogólnej opinii. W tej samej chwili miss Bryan i księżna d'Antin, które początkowo otworzyły usta, aby potwierdzić, wstrzymały się z aprobatą, mierzając i śledząc się ukradkiem. Nie było to wcale tajemnicą, że obie te damy pocieszały się czułą przyjaźnią w goryczach życia. Ale przyjaźń łączy się z zazdrością. I księżna d'Antin nie zniósłaby, aby miss Bryan wyraziła dla kogoś trzeciego, mężczyzny czy kobiety, podziw, równający się niewierności, podobnie jak nie zniósłaby tego miss Bryan u księżnej d'Antin.

Ale co innego jest mówić, a co innego



# Nasze szkoły średnie na drogach reformy.

## Nowe przepisy o stosunku młodzieży szkolnej do zakładów naukowych.

### Czy wydadzą lepsze rezultaty?

Stosunki wewnętrzne w naszych szkołach średnich przysparzają sporo trosk zarówno sferom nauczycielskim i wyższym instytucjom szkolnictwa, jak również i rodzicom uczącej się młodzieży. Jest to fakt powszechnie znany a aktualny zwłaszcza w obecnej porze egzaminów i promocji. To też rodzice przyjął chętnie do wiadomości, że w tych dniach Ministerstwo Oświaty rozesało do Kuratorów szkolnych okólnik, świadczący o ciągłej pracy miarodajnych czynników nad tym zawsze aktualnym problemem.

Okólnik ten odnosi się specjalnie do traktowania uczącej się młodzieży i przy nosi cały szereg ciekawych inowacji, które z pewnością przyczynią się do odmłodzenia organizmu szkoły średniej.

#### ZMNIEJSZONA LICZBA KONFERENCYJ.

Jedną z tych inowacji polega na zredukowaniu liczby t. zw. konferencji nauczycielskich, na których nauczyciele ustalają stopnie, wpisują je do katalogów i za stanowią się nad zachowaniem się ucznia.

Liczba tych konferencji zmniejszona jest z sześciu do czterech w roku.

Natomiast wprowadzono ośmiokrotne klasyfikowanie uczniów. Klasyfikacje te nie są jednak związane ze specjalnymi konferencjami.

#### JAK UCZEŃ POWINIEN SIĘ ZACHOWYWAĆ?

Pozatem — mamy nowe przepisy o zachowaniu się uczniów. Przepisy te są — pod względem stylistycznym — zredagowane nieco niejasno, zawierają nawet pewne niedomówienia. Wynika z nich, pomiędzy innymi, że uczniowie nie są bezwzględnie zobowiązani do noszenia mundurów i czapek. Palenie papierosów zostało bezwarunkowo zabronione, co należy podkreślić specjalnie, bowiem w wielu szkołach dawniej istniał obyczaj, że uczniowie dwóch najwyższych klas mogli palić.

#### NIE BĘDZIE JUŻ „KOZY“...

Nowy regulamin uczniowski znosi surowie t. zw. kancer. Znikła więc owa sfera w instytucji — temat tyłu dowieńców i humoresek szkolnych, sposobność do tyłu konceptów, a zarazem — uderka dla nauczycieli, dla których każda „koza“ była również dotkliwą karą, bowiem przeważnie nie musieli razem z ukaranym uczniem pozostać...

Jest natomiast przewidziana inna kara mianowicie: czasowe wykluczenie uczniów leniwych, zaniedbujących się lub nie stosujących się do przepisów dyscypliny szkolnej.

Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, wykluczenie takie daje daleko lepsze rezultaty, niż inne dotychczasowe kary.

#### „POD SZKOŁĘ“ ZAMIAST „DO SZKOŁY“.

Jeżeli uczeń musi przez pewien czas, chociażby przez parę tygodni chodzić „pod szkołę“ zamiast do szkoły, aby dowiedzieć się od kolegów, „co jest zadane“ (bo do gmachu szkolnego wchodzić mu nie wolno), to środek ten powoduje u niego często całkowitą zmianę. W dodatku rodzice muszą często w takich razach przyjąć korepetytora, któryby opuszczone z musu lekcje z uczniem „przerabiał“. To uderza w kieszeń rodziców, jest więc rzeczą opieką domową, aby do takich ostateczności nie dochodziło.

#### POZOSTAWIENIE „NA DRUGI ROK“.

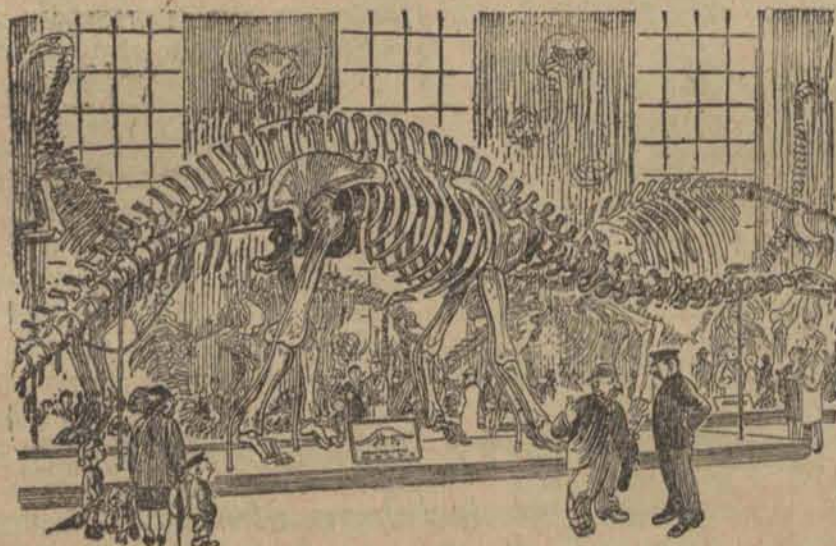
Godną uwagi jest również zasadnicza inowacja, dotycząca klasyfikacji uczniów. Oto: uczeń, który pod koniec roku szkolnego wykazał w większości przedmiotów następny niedostateczny nie może być przyjęty na repetyta do tego samego zakładu, tj. pozostać na drugi rok. Tej uchwały rady pedagogicznej, złożonej, jak wiadomo, ze wszystkich nauczycieli danej szkoły, nie może skasować żadna wyższa instancja.

Wobec ogromnych trudności, jakie tak uczeń napotka przy przyjęciu go do jakiegokolwiek innej szkoły, jasne jest, że w ten sposób szkoły uwolnią się wreszcie od ciężącego na nich nieznośnego balastu w postaci uczniów, absolutnie niezdolnych, notorycznie leniwych i t. p.

Oto najważniejsze punkty z szeregu nowych przepisów, jakie stosowane będą

#### Humor zagraniczny.

#### W muzeum.



**Nowobogacki:** — Panie, co to jest?

**Cerber:** — Potwór z czasów przedpotopowych.

**Nowobogacki:** — Doskonale. Niech pan go zaraz zapakuje i odesie razem z rachunkiem do mnie. Dzieciaki będą miały uciechę.

## Z właściciela kawiarni zwykłym szantażystą.

### Miłość powiodła łodzianina do... więzienia.

W jednym z domów przy ulicy Brzezińskiej mieściła się kawiarnia, będąca własnością Jana Dmochowskiego.

Po kilku latach pożycia Dmochowskiemu zdziwiło się spokojne życie u boku żony. Zaczął też szukać przygodnych awanturek,

a zapoznawszy się z niejaką Leokadją Toś, właściciel kawiarni zakochał się w niej.

Od tej pory niesnaski pomiędzy małżonkami były na porządku dziennym. Po pewnym czasie poróżnione małżeństwo postanowiło rozejść się. Dmochowska została prawną właścicielką kawiarni.

#### a zakochany mąż

otrzymawszy tytułem odszkodowania kilkanaście tysięcy złotych, rzekł się wszelkich praw do majątku żony i zamieszkał w mieszkaniu Łosiówny przy ulicy Miedzianej 6.

Dmochowski połączywszy się z T... prowadził najpierw zakład rzeźniczy, mleczarnię, później inne interesy, na których wszakże grubo stracił. Z pieniędzy otrzymanych od żony pozostała zaledwie nieznaczna część. Za te pieniądze Dmochowski wynajmując budkę od niejakiego Bajszczaka, przy ulicy Miedzianej 14, założył kramik z wodą sodową. I ten interes nie szedł jak należy, przynosząc deficyty tylko, wobec czego po naradzie z Tosiówną, postanowił budkę z urządzeniem sprzedać, a za uzyskane pieniądze wyjechać daleko poza Łódź.

Nabywca na budkę znalazł się, lecz zażądał piśmiennej umowy najmu, sporządzonej przez Dmochowskiego z pierwszym właścicielem budki i właścicielem nieruchomości.

Umowy takiej właściciel nieruchomości p. Ignacy Dośpiała Bajszczakowi nie wydał i mając bowiem zamiar na placu zajmowanym przez budkę, budować dom mieszkalny, wydzierżawił budkę czasowo tylko.

Dmochowski wspólnie z Tosiówną i temu zaradził. Sporządził akt umowy, podrobił na nim podpisy Dośpiała i Bajszczaka i budkę sprzedał za 1.900

złotych niejakiemu Szaflikowi, zamieszkałemu przy ulicy Słowiańskiej 15. Właściciel posesji umowę powyższą zakwestjonował, a kiedy ujawnił oszustwo powiadomił urząd śledczy. Dmochowski wspólnie z Tosiówną przygotowywał się do ucieczki, lecz w decydującej chwili aresztowano ich na dworcu kolejowym wczorajszego wieczoru.

Jan Dmochowski i Leokadja Toś przesłani zostali do dyspozycji władz sądowych.

#### Samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego.

W związku z notatką umieszczoną przed paru dniami w „Ł. Echu W.“ p. t. „Wisielec na szewskim podziemiu“ dowiadujemy się, że Stefan Piotrowski popełnił samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego, na który cierpiał od dawna, a nie z powodu kłótni małżeńskich.

#### Radjo-kącik

Warszawa, 1111 m. — 12 Komunikat lotniczo - meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; 16.45 Odczyt p. t. „Zawód oficera“ (z cyklu „O wyborne zawody“) wygłosił ppłk. Tadeusz Pelczyński; 17.15 Koncert popołudniowy, godzina 18.40 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński; godz. 19-ta Odczyt p. t. „Działalność naukowa i polityczna Adama Mickiewicza, wygłosi dr. K. Górski; 19.30 Radjokronika, wypowie dr. M. Stepowski; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.30 „Gala na dworze Stanisława Augusta“, obrazek sceniczny radjofonizowany przez B. Hertz w reżyserji Wandy Tatarkiewicz. Wykonawcy: pp. Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Marja Strońska, Benedykt Hertz, Kowalski, Ładosz, Nowakowski, J. Tatarkiewicz, Zachyński oraz orkiestra pod dyr. Stanisława Nawrockiego; 21.05 Koncert wieczorny. W przerwie komunikaty „Messenger Polonais“

## Smutny epilog tytoniowej wyprawy.

### Kilkuletnie więzienie dla sprawców kradzieży.

W dniu 2 października 1926 roku Idel Sieradzki, posiadający sklep w Łęczycy z wyrobami tytoniowymi spostrzegł rano wszedłszy do sklepu, że w nocy zakradli się tu jacyś namiętni amatorzy tytoniu

i zabrali sobie zapas towaru mogący im na dłuższy przeciąg czasu wystarczyć, gdyż wartość jego obliczył sam właściciel poszkodowany na jakieś 3.000 zł. przyczem dokonali tego

(pomimo 2 potężnych klódek,

na które były drzwi zamknięte.

I nigdy by w życiu poszkodowany kupiec się nie dowiedział nazwisk złooczyńców, gdyby nie sprawność i sprężystość naszej policji, która chociażby i z pod ziemi a

wykopie ukrywających się przestępców.

Tak też się stało i w tej sprawie. Pozostanie zapewne tajemnicą jakimi drogami doszły organy bezpieczeństwa publicznego do wykrycia sprawców, dość że w styczniu 1927 r. przed Jan Malwers ustalili, że kradzieży tej dokonali niejacy: Stefan Jateczak, lat 22,

dwukrotnie już karany za kradzież, Antoni Kukuła, lat 20 i Prokop Tichonow, lat 49.

W czasie dochodzenia Jateczak i Kukuła przyznali się do wszystkiego, wyjaśniając, że klódkę oderwał Tichonow w czasie turkotu przejeżdżającego wozu,

a Kukuła stał na straży, uważając, czy nie nadchodzi jakiś niedyskretny i zbyt ciekawy przechodzień.

Lup ukryli w komórcie u Janka Cielkiego a po paru dniach uważając, że tu nie jest zbyt bezpiecznie, przenieśli go do wsi Probstwa i tam ukryli w

niezamieszkałej szopie gospodarza

Skowrońskiego, który rzekomo nic nawet o tem nie wiedział. Następnie przez Józefa Krysteckiego udało im się znaleźć kupca na towar w osobie Ignacego Siemińskiego, utrzymującego sklepik kolonjalny.

Siemiński wzamian za towar dał im 40 złotych a później dołożył boczek i nieco słony, obliczając po sprzedaży towaru zapłacić im resztę. Siemiński nie przyznał się do winy, tłumaczył się że nie wiedział, aby towar ten pochodził z kradzieży, lecz przypuszczał że jest

szmuglowany z zagranicy.

Tichonow wypierał się i twierdził, że nie brał żadnego udziału w całej tej aferze.

Badani przez sędziego śledczego oskarżeni nie przyznali się do winy.

Sprawa ta znalazła się w tych dniach na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi i była rozpatrywana przez sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego w asystencji sędziów Arnolda i Jurkowskiego, który po przesłuchaniu sze regu świadków przyszedł do przekonania że wszyscy oskarżeni winni są zarzucanych im przestępstw i skazał Stefana Jateczaka ze względu na poprzednią jego karalność na 3 lata więzienia, Antoniego Kukułę na 2 lata i pół, a Prokopa Tichonowa rezydystę

6 krotnie już karanego na 4 lata ciężkiego więzienia wszystkich, za kradzież, prócz tego Janka Cielkiego na 5 miesięcy, Ignacego Siemińskiego na 7 miesięcy i Józefa Krysteckiego na 5 miesięcy więzienia jednych za ukrywanie towaru z włada, że pochodził on z nielegalnego źródła, bo kradzieży oraz innych za pomoc okazywaną przy ukrywaniu go przed władzami bezpieczeństwa publicznego.

W dniu wczorajszym powróciła z Wilna łódzka delegacja komitetu organizacyjnego pielgrzymki do Wilna, na uroczystość koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej w dniu 2 lipca r. b., którą stanowili ks. St. Nowicki i poseł K. Chądzyński.

Delegacji zamówili w Wilnie 500 wspólnych bezpłatnych kwater oraz 50 kwater w poszczególnych hotelach i mieszkaniach prywatnych za pewnym wynagrodzeniem. Bliższe szczegóły podane zostaną w najbliższych dniach. Zgłoszenia na wyjazd z pielgrzymką do Wilna przyjmowane są w godzinach biurowych w Domu Młodzieży, ul. Gdańska Nr. 114 telefon 61.

W 39 milcznie „brás“ cieża.

W tym czasie 4 razy dziennie tylko raz.

Dziś mam ciekawą spotkać z mistrzem S.

W tym czasie 4 razy dziennie tylko raz.

W tym czasie 4 razy dziennie tylko raz.

W tym czasie 4 razy dziennie tylko raz.

W tym czasie 4 razy dziennie tylko raz.

W tym czasie 4 razy dziennie tylko raz.

W tym czasie 4 razy dziennie tylko raz.

W tym czasie 4 razy dziennie tylko raz.

W tym czasie 4 razy dziennie tylko raz.



# Ze świata stalowych bicepsów.

## Kto zacz Czarna Maską?

Wieczór wczorajszy przyniósł dwie niespodzianki: 1) zwycięstwo Wildmana nad niepokonanym dotąd w sposób zwykły Prohaską i zdemaskowanie Maski.

To ostatnie zawdzięczamy Kawanowi, który pokonał nieznanego zapaśnika na punkty i tym sposobem zmusił go do zdradzenia swego incognito.

Podczas walki zaszedł bardzo ciekawy moment, w chwili kiedy Kawan trzymał głowę Maski „w krawacie” ten ostatni odskoczył w tył tak pechowo, że w rekach Kawana został swa maskę.

Głośne „ach!” rozległo się na sali. Wszystkie oczy skierowały się na nieznajomego zapaśnika, który w tym czasie narzucił sobie na głowę marynarkę.

Kawan stał na środku ringu i podrzucał z radością do góry maskę nieznanego zapaśnika.

Wreszcie po minucie nastąpiło porozumienie; nieznajomy zapaśnik zgodził się na dalszą walkę bez maski, z zastrzeżeniem jednak, że bez porażki nie zdradzi swego nazwiska.

Tym swoim postępkami zrobił wszystkim kim duża niespodziankę. Spodziewano się bowiem zobaczyć starego rutynowanego wielce adfeta, tymczasem zobaczono młodego przystojnego mężczyznę.

Kiedy po godzinie, walkę rozpoczęto prowadzić na punkty, Kawan po upływie 10 minut skończył ją wynikiem 4:1 na swoją korzyść.

Wtedy nieznajomy podszedł do stołu sędziowskiego i podał swoje nazwisko.

Okazało się, że zapaśnikiem, ukrywającym się pod maską jest amatorski mistrz świata, zdobywca I nagrody na Olimpiadzie w Sztokholmie, Rudolf Gryneisen, z pochodzenia Szwajcar, atleta amator.

Publiczność nagrodziła go długo i nie milknącymi oklaskami.

Pozostałe wyniki przedstawiają się następująco:

### I para:

Sztekker (Warszawa) — Thompson (Indje)

Mistrz Sztekker, niezrównany w walce francuskiej, okazał się również mistrzem w walce wolno-amerykańskiej, w której zwyciężył murzyna.

(Murzymi, są jak wiadomo mistrzami w walce wolno-amerykańskiej.

To też zwycięstwo mistrza Sztekkera jest sukcesem nielada.

Walka od pierwszej chwili prowadzona była ze znaczną przewagą Sztekkera, który atakami doprowadzał murzyna do rozpacz.

Chwyty Sztekkera były tak błyskawiczne, że murzyn pomimo swej zwinności i rutyny tylko z trudem je narował.

Nareszcie po upływie 11 minut Sztekker zmusza Thompsona do kapitulacji.

### II para:

Wildman (Budapeszt) — Prohaska (Czechosłowacja)

Walka tej pary była brutalna ze strony Czecha, spokojna, ze strony Wildmana.

Każdy z nich chciał coś innego. Prohaska dążył bowiem do założenia Wildmanowi podwójnego nelsona, Wildman zaś starał się zmoczyć Prohaskę, a potem, dzięki swej kolosalnej sile położyć go.

Prohaska mimo wysiłków nie udaje się położyć Wildmana, podczas gdy Wildman, spokojnymi atakami męczy ogromnie zaciętego Czecha.

Po trzeciej przerwie walka traci na tempie.

W 39 minucie Wildman stosuje skuteczną „bras roulé” i chwytem tym zwycięża.

### III para:

Kawan (Wiedeń) — Maska (?)

Spotkanie rewanżowe tej pary było „wzwoźdźmem” wczoraju.

Walka toczyła się w bardzo szybkim tempie z nieznaczna przewagą Maski.

Gdy po godzinie walka rezultatu nie dała, rozpoczęto liczenie na punkty w ciągu 10 minut.

W tym czasie Kawan sprowadza Maskę 4 razy do parteru, Maska zaś Kawana tylko raz.

Dziś mamy w programie niezwykle ciekawe spotkanie dotychczasowej Maski z mistrzem Sztekkorem.

Jest to spotkanie decydujące, oczekiwane oddawna. Poza tem walczą: Bryła — Prohaska i Wildman — Thompson. Obie walki są decydujące.

Wład. K.

## SPORT.

### Ł. K. S. — Hasmonea.

#### Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

(C-S) Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro mimo niepewnej pogody przedstawia się dość bogato. Na czoło wszystkich imprez sportowych wysuwa się mecz o mistrzostwo Polski w Lidze między ŁKS. — Hasmoneą ze Lwowa. Zawody powyższe odbędą się na boisku ŁKS. o godzinie 4.30 po poł. poprzedzone przedmeczem ŁKS. III — Hasmonea (Łódź). Sędziować będzie najprawdopodobniej p. Ziemiański z Krakowa.

#### PIŁKA NOŻNA.

Liga I-sza: Dziś: o godz. 16.30 na boisku ŁKS. spotkają się Hakoah z Słta przedmecz rezerw o godz. 14-tej.

Niedziela: Na boisku Sokoła w Zgierz o godz. 16-ej odbędą się zawody Sokół — GMS. w Pabjanicach na boisku PTC. o godz. 16-tej spotka się PTC. — ŁTSG. Oba mecze zostaną poprzedzone zawodami rezerw.

Liga II-ga: Dziś: Na boisku przy Wodnej o godz. 16.30 Hasmonea — Rapid.

Niedziela: Na boisku Konstanynowskiego K. S. godz. 16.30 spotka się Konstanynowski K. S. — Sokół (Pabjanice).

Boisko przy Wodnej, godz. 11 rano, Pogoń — Szturm.

Boisko SSKM. w Chojnach, godz. 16.30 Jedność (Pabjanice) — SSKM. (Chojny).

Boisko Sokoła w Zgierzu: Makkabi — Orkan, godzina 11-ta rano.

Boisko „Odrodzenia” w Chojnach: „Odrodzenie” — Polcyjni K. S. godz. 11 rano.

Boisko Burzy w Pabjanicach: Burza — Rudzkie TGS. godzina 11-ta rano.

#### LEKKO-ATLETYKA.

Na boisku ŁKS. o godz. 11 rano odbędą się międzyklubowe zawody lekkooatletyczne, dostępne dla niechrześcijańskich pań i panów z następującym programem: Panowie: bieg 100 mtr., 110 przez płotki i sztafeta 4 razy 400 mtr., panie: sztafeta 4 razy 75 mtr., bieg 200 mtr. i rzuty oszczepem.

#### KOLARSTWO.

W dniu jutrzejszym odbędą się następujące wycieczki i wyścigi kolarskie: T.ZS. Orłonia wycieczka do Łaglewisk przestrzeń 24 km. wyjazd godz. 6. „Resursa”. Wycieczka do Uniejowa, przestrzeń 128 km. Wyjazd godz. 5 rano. T. G. „Sokół” Wyjazd kolarzy na Złot

#### Czy Stenerman wywoła awanturę?

### Skład Ł. K. S. na mecz z Hasmoneą.

(C-S) Na jutrzejsze zawody w piłkę nożną między ŁKS. — Hasmoneą o mistrzostwo Polski, które odbędą się o godz. 4.30 po poł. na boisku przy Al. Unji, ŁKS. wystawia następujący skład swej I-ej drużyny: Sobociński, Cyll, Galecki, Gosławski, Trzmiel, Jasfiński, Durka, Sowiak, Miller, Janczyk, Peja.

### Bramkarz Czerwonych zdyskwalifikowany.

(C-S) Jak się dowiadujemy, bramkarz I-ej drużyny ŁKS., którego publiczność Łódzka żywo oklaskiwała na meczu z Wisłą krakowską (0:0), został przez swój klub zdyskwalifikowany na przeciąg 1-go miesiąca.

Dyskwalifikacja ta, i to w czasie roz-

### „Jego Godzina” na ekranie łódzkim.

#### „Ubóstwiany Sfinks” w Grand-kinie.

Najpoczytniejsza powieść angielska „Jego godzina” (His Hour) pióra znakomitej autorki, Elinor Glyn, znana i bardzo rozpowszechniona i u nas, została świeżo sfilmowana przez amerykańską wytwórnię „Loew-Metro-Goldwyn” i stała się od razu największą sensacją filmową za-

równo w Ameryce jak w Europie. Mieliśmy dotąd uzasadnione

#### przedzenie do filmów z życia Rosji.

Karykaturalne inscenizacje niemieckie, niepodobnie do stworzenia życia rosyjskiego w amerykańskiej atelier filmowej

## Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 58.10, Berlin 46.90 — 47.10, wypłata na Warszawę 47.025—47.225, na Poznań 47.00 — 47.20, Gdańsk 57.58—57.72, wypłata na Warszawę 57.50 — 57.64, Wiedeń czeki 79.22—79.50.

### GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn. N. York 4.85 25/32 — 4.85 3/16, Holandia 12.13 1/8, Francja 124.01, Belgia 34.96 1/4, Włochy 88.85, Niemcy 20.50, Szwajcaria 25.24 i pół, Dania 18.18 1/4, Szwecja 18.15 1/8, Norwegia 18.79, Hel-singfors 192.90, Praga 163.93, Wiedeń 34.49, Warszawa 43.50.

Paryż 124.02, N. York 25.52 3/4, Szwajcarja 490.50.

Gdańsk. 100 złotych 57.58 — 57.72, czek na Londyn 25.02 i pół, telegraficzna wypłata na Berlin 122.047 — 122.353, na Warszawę 57.50 — 57.64.

Zurych. Paryż 20.36 1/4, Londyn 25.24 i 3/4, N. York 5.19 13/16, Berlin 123.16 1/4, Wiedeń 73.13 3/4, Budapeszt 90.57 i pół.

N. York. Londyn kabel 4.85 13/16, tendencja wzmacniająca się, Paryż 3.91 3/4.

### BAWELNA.

N. York, 27. 5. Dowóz do portów Atlantyku i Golu 12.000, wewnątrz kraju 7.000, do Anglii 1.000, na kontynent 15.000, loco 16.79, lipiec 16.47 — 53, sierpień 16.50, wrzesień 16.77, październik 16.83 — 85, listopad 16.95, grudzień 17.08 — 10, styczeń 17.14 — 15.

N. Orlean, 27. 5. Loco 16.22, lipiec 16.45 — 47, październik 16.78 — 79, grudzień 16.98 — 17.00, styczeń 17.03 — 08.

Liverpool, 27. 5. Otwarcie: Lipiec 8.73, październik 8.85, styczeń 8.91.

Brema, 27. 5. 17.22.

## Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu walutowym mocniejsza tendencja miały Włochy, nieznacznie zaś zwyżkowały Londyn i Szwajcaria. Nie-notowanego Sztokholmu kurs wynosi 239.40. Obroty były mniejsze niż poprzednio, a zapotrzebowanie zostało prawie że całkowicie pokryte przez Bank Polski, a tylko drobne sumy dewiz na Zurych dostarczyły banki prywatne. Bank Polski płacił nadal utrzymywane kursy, a w obrotach prywatnych notowano dolara 8.92 i pół. Złotem tranzakcyj nie dokonano żadnych, żądano 4,60.

Z papierów procentowych dosyć dużo zyskała na kursie 5 proc. pożyczka dolarowa, w mniejszym zaś stopniu 6 proc. pożyczka dolarowa, a pozostałe były utrzymane. Z listów zastawnych utrzymały się tylko 5 proc. miejskie, pozostałe zaś były słabsze, przedewszystkiem ziemskie. Obligacjami zainteresowanie minimalne. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie określony został na 172.30.

### Zastój na rynku akcyjnym.

Przed zebraniem akcyjnym stosunkowo bardzo mało dokonano transakcyj i dał się wyczuć nastrój niechętny przy tendencji mniej więcej utrzymanej, a na samym zebraniu panował w dalszym ciągu zastój, trwający już od dwóch dni i wyczuć daje się ferje letnie.

— wszystko to nas nastrajało zgóry krytycznie.

Jednak wytwórnia „Loew-Metro Goldwyn” posiada widocznie ekspertów, doskonale znających przedrewolucyjną Rosję. Film jest zrobiony bardzo dobrze, z wielką znajomością rzeczy.

John Gilbert (ks. Sergiusz) jest bardzo przystojnym mężczyzną i bardzo dobrym aktorem. O tem wiemy z „Wesołej Wdówki”, „Cyganerji” i „Wielkiej Parady”. Ale dopiero po zobaczeniu Gilberta w roli nieokleślanego, namłotnego księcia Griszki, Łódzianki zaczęła za nim szaleć. Przecież każda marzy o tem, żeby być w ten sposób kochaną... zdobywaną Gilbert, który dotąd prezentował tylko piękną postawę, przystojną twarz i wrażliwe serce — tutaj pokazał, że ma także... gorącą krew, nie zadającą kłamu jego płomiennemu spojrzeniu. Kocha tak pięknie, tak gorąco i zapamiętało, że na tak wielką i wzniosłą miłość niepodobna nie odpowiedzieć wzajemnością... To najlepsza lekcja dla zakochanych...

Tamara — to Aileen Pringle... Smukła, majestatyczna, wspaniała. Piękna gra czyni z Aileen Pringle idealną odtwórczynię tej najwzniekszej bodaj z ról... ale i najtrudniejszej zarazem... Podała jej i stworzyła tak niezapomnianą kreację mogła tylko kobieta o tak wspaniałej rasowości, jak boska Aileen.

Steep



# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Wystawa**  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki.  
Czytelnia  
audyjo  
radiofoniczne.



(Park in-  
Sienkiewicza.)  
Otwarta  
od godz.  
10 rano  
do 23 w

Miejski Kinematograf Oświatowy —  
Monna Vanna (Madonna Giovanna).

Dla młodzieży. — W czepcu urodzony.  
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wcz.

„Apollo” — Walki francuskie  
Początek koncertu o g. 8-mej w. Walk o g. 8.30.

„Casino” — „Kobiety i Hazard”  
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 10 wcz.

„Corso” — Życie ludzi w niebezpie-  
czeństwie.  
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Czary” — „Postrach miasta Capistrano”  
Początek o g. 3.30 w sobotę i niedzielę o 12.30.

„Dom Ludowy” — „Kobieta nad przepaścią”  
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-Kino” — Ubóstwiany Sfinks.

„Imperial” — Polowania na ludzi  
„Luna” — „Niewolnicy morza”  
Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.

„Nowości” — Wielkomięska lalka  
„Odeon” — Tajemnicza podwiązka

„Splendid” — Ognia!

„Resursa” — „Pat i Patachon w 7 niebie.”  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wcz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych  
„Kawiarenka w Kairze”  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wcz.

## „PERSY ZWIERZONTKOWSKAJA”.

Taki niezwykle ekscentryczny tytuł nosi najbliższa premiera Teatru Miejskiego. Będzie nią najnowsza sztuka głośnego polskiego ekspresjonisty i nowatora teatralnego, zarazem wybitnego malarza, krytyka i feljetonisty Stanisława Ignacego Witkiewicza, autora grywanych na scenach

polskich sztuk: „Tumor Mózgowic”, „Warjat i zakonnica”, „Jan Maciej Wścieklica” i t. d. Ostatnio niezwykły ten autor ogłosił drukiem powieść p. t. „Pożegnanie jesieni”, która w świecie literackim obudziła olbrzymią sensację.

Opracowuje reżyżersko sztukę Witkiewicza Mieczysław Szpaidewicz. Role tytułową odtworza Irena Horocka, ważniejsze role męskie: Wł. Krasnowiecki, Białoszczyński, Grolicki, Żeromski, Woskowski, Kieliszczak, Krzemieński i inni.

Art. mal. K. Mackiewicz szykuje niezwykłą, w ekscentrycznym charakterze utrzymaną oprawę dekoracyjną.

Premjera odbędzie się we wtorek, dn. 31 b. m. i zapowiada się jako wybitny ewenement artystyczny w życiu naszego miasta. Na premierę przybędzie autor oraz znakomity krytyk i poeta Tadeusz Boy-Żeleński. Bilety od dziś w kasie zama wiafi.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, po raz 9-ty „Pociąg - widmo”. Ceny najniższe.

Jutro, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 3 min. 30 po cenach zniżonych po raz przedostatni w sezonie „Pociąg - widmo”; wieczorem po raz 5-ty cieszący się olbrzymim powodzeniem „Rajski ogród”. Ceny zniżone.

Poniedziałek, w dalszym ciągu „Rajski ogród” Ceny zniżone.

## TEATR POPULARNY.

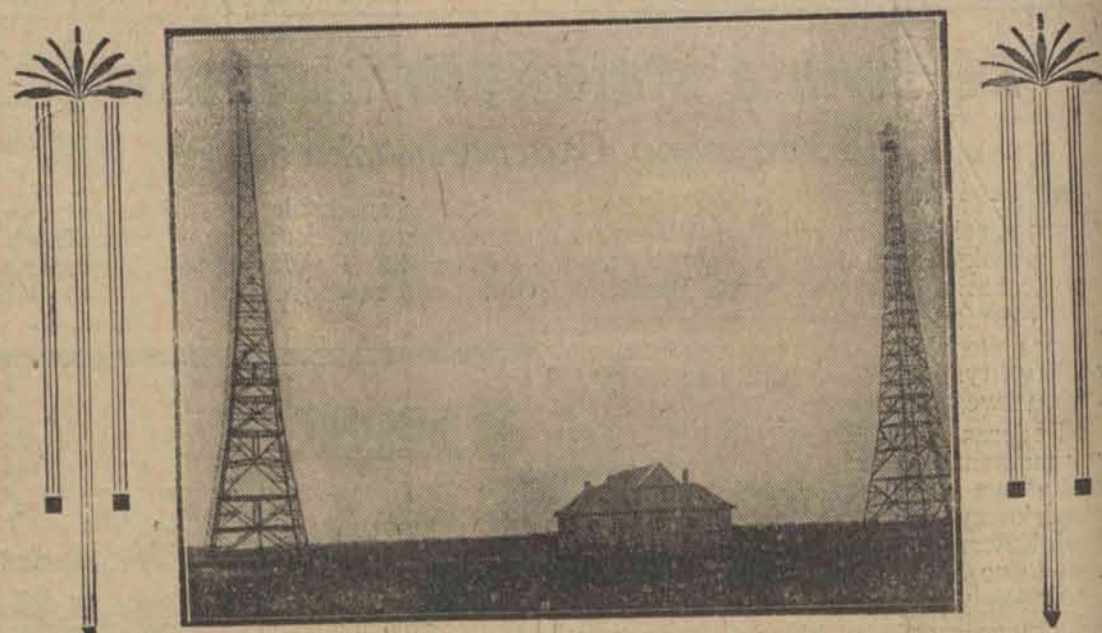
Wobec dużego powodzenia przeróbka sceniczna „Trędowatej” pozostaje nadal na afiszu.

Dziś dwa przedstawienia: po południu i wieczorem. Po południu ceny najniższe. Wieczorem „Trędowata” w premierowej obsadzie. Nowe dekoracje.

Jutro, w niedzielę, również dwa przedstawienia. Ceny zniżone.

## TEATR W SALI GEYERA.

Dziś, w sobotę wieczorem, premiera komedji Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!”. Reżyseruje Marjan Bielecki. „Oj mężczyźni, mężczyźni!” powtórzeni zostaną jutro w niedzielę, dwa razy po południu i wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr do zł. 1.50. Zdrowy humor i dowcip komedji zapewnią jej powodzenie na drugiej scenie popularnej.



Ogólny widok radiostacji w Poznaniu. Kiedy Łódź otrzyma stację nadawczą?

## NOCNE DYŻURY W APTEKACH.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieckiego (Piotrkowska 127), P. Inickiego (Wółczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), Hartmana (Młynarska 1), I. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

**„MAGAZYN MEBLI”**  
**Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów**  
Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45  
Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.  
Zarząd. 60-02. 60-02. 60-02.

## Na dogodnych warunkach!



**Rowery!**  
angielskie  
i francuskie

marki „Louxor” oraz części rowerowe nabyć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 73 Warsztat reperacyjny oraz lakierniczy.

## Przychodnia „SALUS”

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarski dentystryczny. Główna 41, tel. 46-65.

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczerzenie: ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, krew, kwił, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne. Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe. Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedzielę do 2 po poł. Pomoc nocna.

**FABRYKA LUSTER  
PODLEWNIA SZKŁA  
J. KUKLINSKI**  
ŁÓDŹ,  
Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, toalety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz ustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całokwite urządzenia najnowszych stylów. Odnawianie i poprawianie lusterek przy niesieniu do domu. Sprzedaż NARATY I ZA GOTÓWKĘ

**Szkoła tańca**  
dypl. nauczyciela D. Frydwalda  
ul. Południowa 10.  
Dnia 3 czerwca rozpoczyna się kurs tańców dla początkujących — Kurs 12 zł. Zapisy na dogodnych warunkach przyjmuje sędziennie kancelaria szkoły

**KREM „Necol”**  
USUWA BEZ ŚLADU  
PIEGI, PLAMY  
OPARZENIA  
ZADĄC WIEDEZ

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.  
Piotrkowska 294, tel. 22-09 przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczerzenie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunków.  
**Porada 3 złote.**  
Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową, Roentgena. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.  
W niedzielę i święta do godz. 2 po poł.

**Matki!**  
Żądacie w aptekach, i składach apt. higienicznej przysypki dla dzieci  
**„Puder Dzidzi”**  
(z kogutkiem) utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.  
Pudełko 50 gr.

**TYLKO Główna 65.**  
**A. Abramowicza**  
nabyć można  
**MEBLE** pojedyncze i komplety  
tanie i dobre!  
na raty — za gotówkę.

**PIERWSZORZĘDNY SALON DAMSKI I MĘSKI**  
w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 12  
p. f. **BRONISŁAW I HENRYK**  
(b. pracownik J. Hołodyniak)  
Farbowanie oryginalną L'oreal Henné we wszystkich kolorach. Wykwintny manicure. Ceny przystępne. Obsługa solidna.

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2.  
**MIEŚCI SIĘ  
mój SKŁAD  
MEBLI P. BRAUN**  
tylko na Górnym Rynku ul. RZGOWSKA 2 jest obecnie  
**NAJTANSZE ŹRÓDŁO MEBLI**  
F. Naslejski, tel. 48 08. - 2 Rzgowska 2  
Długoletnia gwarancja, Ceny minimalne. Długoterminowa kredyty

**Najtańsze źródło**  
męskich kapeluszy i czapek w różnych gatunkach można tylko nabyć w znanej firmie  
**„SPLENDID”** Konstantynowska 31  
UWAGA: Ceny reklamowe. Przyjmuje do przeprasowania.

**Uwaga, robotnicy!**  
**MEBLE** własnego wyrobu  
poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę  
**M. FOGEL, Główna 47.**  
UWAGA: dojazd tramwajem Nr. Nr. 4, 6, 10

**Najporczywszy**  
**Ból głowy**  
usuwać znane od lat 30 proszki z **Kogutkiem**  
Żądać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gąsickiego, w Warszawie.

**Dr. med. S. Lewkowicz**  
Choroby skórne, weneryczne i płciowe  
Konstantynowska 12  
Tel. 55-52.  
Przyjmuje od g. 6-11 i od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamożnych ceny lecznicze

**Dr. med. H. Lubicz**  
Cegielniana 43. — tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych i moczopłciowych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

**Dr. med. STUPEL**  
Szkołna 12.  
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 6-9 wiecz.

**DR. MED. PRYBULSKI**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalni. Zawadzka nr. 1.

**Dr. Różaneł**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalni.

**Dr. Heller**  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 Sienkiewicza 52 róg Nawrot w g. 1-2 i 4-6 Ceny lecznicze.

**Dr. M. Glazer**  
Zielona 6. TEL 45-49.  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30. 12-2 i od 7-8

Pierwszy w cukierni Nr. 1. Auto niu tr...

Pierwsza Londyn Nowy-J. Paryż Szwajca

Druga p Dolar w prywatn

Pierwsza Warszav Złoty Dolar Przekaz

Dolar Banki de krowały ok kursie — 8.85 Prywatnie do W płaceniu Tendencja sp

Dziew szc w kw za uwagę „Łódzkie

p. Sa zam K (P

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10	
Odniesienie do domu 40 gr.	

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczejne	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	
Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.